

AUSTRALIA

Górnictwo walczy z powodzią

Informacje, jakie napływają z Australii, wskazują na to, że tym razem wielka powódź nie zagrazi zbyt poważnie tamtejszym kopalniom węgla kamiennego. Alarm, jaki ogłoszono po katastrofalnych opadach, które rozpoczęły się w środę 25 stycznia, okazał się dla australijskiego górnictwa tylko sygnałem do gotowości obronnej.

Wynika ona z wyciągnięcia wniosków z minionych powodzi przez górnictwo, a także rząd oraz władze centralne i stanowe. Tym razem nie dano się zaskoczyć monsunom związanym z kolejnym La Nino, który powstaje z nieregularnie występującego cyklu anomalii temperatury na Pacyfiku. Jego odwrotnością jest El Nino, który niszczy wybrzeża Ameryki Południowej. Tym razem La Nino dał o sobie znać po roku. Ostatnia, „biblijna” powódź, która miała tu miejsce na początku 2011 roku, pozostaje do dzisiaj przedmiotem

sporów o sposób zabezpieczenia obiektów publicznych oraz gospodarczych, a także mieszkańców tego kraju. Przed australijskim sądem toczy się proces, jaki ze zbiorowego powództwa przeciwko władzom centralnym kraju został wytoczony przez poszkodowanych. Chodzi tu o niebagatelną sumę ok. 5 miliardów dolarów. W każdym razie poszczególne jego wnioskodawcy domagają się zwrotu sum liczonych w setkach milionów dolarów.

Obecna powódź trwa już od dwóch tygodni w północno-wschodnich częściach stanu Queensland i na wschodzie stanu Nowa Południowa Walia, a jej skutki wydają się podobne do zeszłorocznych. Wskazuje na to nienotowane od ok. stu lat poziomy wód w lokalnych rzekach. Jednak obszar terytorialny zatopionych terenów jest znikomy w porównaniu do tego, co działo się tu rok temu. Tym razem główny powodziowy opad nastąpił na zachodnim skłonie

Gór Wododziałowych, wywołując tam najwyższe w historii regionu wezbrania wód, w wyniku czego gwałtownie przybiły suche okresowo rzeki odprowadzające wodę w kierunku pustyni. Ponieważ górnictwo węgla kamiennego skupione jest po wschodniej stronie tych gór, nie zostało ono tak silnie zaatakowane przez powódź, jak miało to miejsce poprzednim razem. Wody, spływające wówczas z gór w kierunku wschodnim, powodowały zalewanie nadbrzeży i podnoszenie się wód oceanu. W wyniku tego zdarzenia zostały zalane nadbrzeżne kopalnie, porty i miasta.

Meteorolodzy przewidują, że podobne opady mogą wystąpić jeszcze w ciągu dwóch tygodni. Wydaje się jednak, że gorsze wydarzenia tegorocznej powodzi Australia ma już za sobą. Właściciele kopalń tym razem skutecznie zabezpieczyli się, nie czekając na należne im odszkodowania. Podjęli oni działania w postaci

budowy wałów i ścisłego ich monitorowania oraz nagromadzenia wysoko wydajnych systemów pomp odwadniających. Wszystko to pozwoliło, mimo chwilowego wstrzymania wydobycia, na zachowanie górnictwa węglowego w nienaruszonym stanie. O tym, że obecna powódź ma równie dramatyczny charakter co ubiegłoroczna, świadczy śmierć sześciu osób na wyspach Fidżi na Pacyfiku, które znalazły się na drodze cyklonu La Nino. Wulkaniczne pasmo kilkuset małych wysp słynie z górnictwa złota, srebra i miedzi. Metale te wydobywa się tu w podziemnych kopalniach, które ze względu na górzysty charakter tych wysp nie są zagrożone powodzią. Obecna australijska powódź ograniczy z pewnością eksport węgla z zagrożonych chwilowo portów. Nie powinno to jednak w decydujący sposób wpłynąć na wzrost jego ceny.

ADAM MAKSYMOWICZ

Jak przypilnować 3,5 biliona złotych

ABW o gazie łupkowym

Zatrzymanie kilku osób odpowiedzialnych za wydawanie koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego, jakiego 10 stycznia dokonała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, odbiło się w mediach szerokim echem.

Rozstrzygnięcie co do winy należy pozostawić sądowi, przy tej okazji warto jednak odnotować nieprawidłowości w państwowej administracji zajmującej się geologią i górnictwem. Odnoszą się one przede wszystkim do Ministerstwa Środowiska, gdzie mieści się Departament Geologii i Koncesji Geologicznych, który podlega Głównemu Geologowi Kraju (GGK) w randze wiceministra tego resortu. W imieniu ministra sprawuje on nadzór nad działalnością Wyższego Urzędu Górniczego (WUG), który w tej strukturze nie ma nawet rangi departamentu. Od początku istnienia stanowisko GGK było obsadzone przez naukowców z tytułami profesorskimi, którzy nigdy nie pracowali ani w górnictwie, ani w przedsiębiorstwach poszukiwawczych – zagadnienia te znali zatem tylko z teorii. Od blisko miesiąca wspomnianą funkcję sprawuje jednak menadżer

i doświadczony organizator gospodarczy. Istniejąca struktura, w której bezpieczeństwo pracy w górnictwie podlega nadzorowi laika, jest wielce ryzykowna. Z tego właśnie powodu wiele sensownych propozycji Wyższego Urzędu Górniczego nie może dojść do skutku. Efektem tej sytuacji jest wciąż wysoka liczba wypadków w polskim górnictwie. Warto jednocześnie zauważyć, że służby geologiczne Ministerstwa Środowiska całkowicie zdominowały proces legislacyjny prawa górnictwa, które jest podporządkowane celom i zadaniom geologii. Widoczne jest to w niedawno uchwalonym prawie geologicznym i górnictwym, które weszło w życie 1 stycznia. Nie minęły jeszcze dwa tygodnie, a w Sejmie złożono już pierwsze wnioski o jego nowelizację. Wszystkie wskazuje na to, że dla resortu środowiska geologia i górnictwo są piątym kołem w wozu i że mało kto się nimi interesuje. Wynika to zapewne z priorytetu tegoż ministerstwa, którym jest problem globalnego ocieplenia i – co za tym idzie – akceptacja dla pakietu klimatycznego. Nie trzeba dodawać, że ustalenia w tej kwestii są całkowicie sprzeczne

z interesami reprezentowanymi przez środowisko geologiczne i górnicze.

O tym, że obie te dziedziny traktowane są marginalnie, świadczy ostatnia interwencja ABW. Według amerykańskich prognoz zasoby gazu łupkowego miały nam zapewnić bezpieczeństwo energetyczne na około 300 lat. Oceniono je na ok. 5,3 biliona metrów sześciennych. Licząc po najniższej cenie, czyli po ok. 200 dolarów za tysiąc metrów sześciennych, zasoby gazu mogłyby być warte bilion dolarów! Przeliczając na naszą walutę, daje to ok. 3,5 biliona złotych, czyli wartość kilkunastu aktualnych budżetów RP! Można powiedzieć, że tę kwotę powierzono pracownikom wspomnianego departamentu, nie troszcząc się o to, jak ją rozdysponują. Wszystko to wskazuje, że zarówno stanowisko GGK, jak i Departament Geologii i Koncesji Geologicznych oraz Wyższy Urząd Górniczy winne być przeniesione z Ministerstwa Środowiska do innych resortów.

Geologia wraz ze stanowiskiem GGK powinna się znaleźć w resorcie gospodarki. Zresztą takie sugestie padły również ze strony ministra tego resortu i wicepremiera.

Uzasadnieniem jest jedność działania obu tych specjalności, które nie mogą się obejść bez siebie nawzajem. Geologia przygotowuje zasoby do eksploatacji dla potrzeb górnictwa. Potem nadzoruje prawidłowość ich wybierania. Zadania związane z nadzorem nad bezpieczeństwem pracy w górnictwie wymagają, aby resort ten był niezależny od ministra gospodarki. Dlatego mogłby on podlegać strukturze MSW. Wysoka pozycja WUG znacznie ułatwiłaby kontrolę i wdrażanie w życie wszelkich przepisów i ustaleń dotyczących bezpieczeństwa pracy, szczególnie w górnictwie podziemnym.

Akcja ABW, rzucająca cień na prace służb geologicznych w całym kraju, może być też początkiem ich uzdrowienia. Warunkiem jest jednak logiczne i logiczne spojrzenie na ich funkcje i położenie w strukturach administracyjnych państwa oraz wyciągnięcie wniosków z zaistniałej sytuacji. Pozostawienie wszystkiego po starciu oznacza dryfowanie zarówno geologii, jak i bezpieczeństwa w górnictwie w kierunku kolejnych afer.

ADAM MAKSYMOWICZ

REKLAMA

Fundacja „Pomocna Dłoń”
ul. Północna 20a
44-335 Jastrzębie-Zdrój

KRS: 0000148945
Rachunek Bankowy:
Bank Spółdzielczy Jastrzębie Zdrój

24 8470 0001 2001 0011 6280 0001

Pomóż nam pomagać!

Fundacja „Pomocna Dłoń” od 8 lat pomaga ludziom najuboższym. Organizuje m.in. coroczne akcje charytatywne: „Wakacje z Fundacją Pomocna Dłoń” oraz „Uczeń gotowy do szkoły”. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami 1% podatku, będą przekazywały organizacjom pożytku publicznego Urzędy Skarbowe na wniosek podatnika.

Kto może przekazać 1% podatku Organizacji Pożytku Publicznego?
• podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych,
• podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych,

Pomóż nam pomagać!

• podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku.

Podatnik w zeznaniu podatkowym (PIT-28, PIT-36, PIT-36L, PIT-37 lub PIT-38) powinien wpisać:

1. nazwę organizacji pożytku publicznego np.: FUNDACJA „POMOCNA DŁOŃ”,
2. numer KRS organizacji: nasz KRS: 0000148945,
3. kwotę stanowiącą 1% podatku (nie musi być cała kwota wynikająca z wyliczenia 1% – może być mniejsza). Podatnik nie może podzielić swojego 1% między kilka organizacji.

Pomóż nam pomagać!

Przekaz 1% swojego podatku na rzecz Fundacji „Pomocna Dłoń” – organizacji pożytku publicznego